Nr. 58. Lwów, Czwartek dnia 27. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 2 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Leonarda.
Jutro: Romana.
Pojutrze: Albina b.

Grecko-katolickie:
Onysyma.
Pamfyłyja.
Feodora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 54 m.
Zachód „ o 5 g. 34 m.
Barometer 767 Przymrozek.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Rządy profesorskie w Kole polskiem.

Otrzymaliśmy pismo następujące z Wiednia:

Piszę wam nasamprzód o indemnizacji, bo o tem najwięcej tu mówią. W przedłożonych przez rząd motywach do sprawy indemnizacyjnej po pierwszy raz zawartą jest korespondencja między Bachem a Bruckiem, którą można uważać za *uznanie praw Galicji*, mogąca się przydać w razie wytoczenia sprawy przed trybunałem państwa. W kole nie dopuszczają rozprawy, wniosek Rutowskiego rozpatrzenia się w przedłożeniu rządowem upadł i uchwalono całą sprawę oddać kardynałom polskim tj. członkom komitetu egzekutywnego. Na Kole traktują li mniej ważne sprawy, ot tak „ut aliquid fecisse videatur“, a wszystkie ważniejsze odsyłają do komisji parlamentarnej, a co najradykalniejszem być ma, poleca się przewodniczącemu, aby w towarzystwie wybranych przeprowadził jak uzna za stosowne. Tacy dobrani bywają zwykle z grona adherentów ministra, którego głównym, chociaż cicho działającym agentem jest Bobrzyński. Sekundują mu partnerzy whistowi z Himmelpfortgasse i ministrowie w zarodku pp. Biliński, Chamiec itd. Jaworski naturalnie jest rzekomo głową, ale cierpiącą na influencę. Rządzą więc w Kole de facto trzej profesorowie: Dunajewski, Biliński i Bobrzyński.

I tak wybrano w sprawie ulg podatkowych deputację złożoną z Jaworskiego, Chamca i Struszkiewicza „Schnittlauch auf jeder Suppe“ albo jeśli wolicie „Mädchen für Alles“. Sprawę indemnizacyjną uważają sprzymierzeńcy ministra skarbu, osobliwie Bobrzyński, jako już zupełnie załatwioną uchwałą Sejmu, dlatego nie podlegającą żadnej krytyce, więc pod grozą zdrady stanu żaden poseł nie śmie objawić zdania innego, jak cicho przyzwolić, co rząd chce.

Ze strony umiarkowanych wszystkich stronnictw tak z lewicy jak i prawicy uważają podniesienie sprawy indemnizacyjnej teraz za niepolityczne i niepotrzebne, gdyż zawsze pozostałoby ubicie jej po roku 1897, bo i tak, jak mówią na lewicy, do egzekucji nie mogłoby przyjść. Teraz zaś głosowanie za wnioskiem rządowym przed wyborami, wobec agitacyjnie rozpuszczonego między lud twierdzenia, iż chodzi o darowanie Galicji ciężko spłaconych miljonów, utrudniłoby wybór posłów z lewicy *za* głosujących, a wzmocniłoby stanowisko przeciwnych.

Przyjęcie wniosku nie jest zapewnione, chyba, że Niemcy przez liczne absentowanie się w celu nieoponowania Polakom takowe ułatwią. Liechtensteinowscy, jeżeli się skłonią do głosowania *za*, to pewnie za uczynione im przez naszych kandydatów w sprawie *szkolnej* koncesje. Młodoczesi będą przeciw Staroczechom; jak Coronińcy wystąpią, niepewne — nawet obawiają się, że niektórzy Staroczesi i Hohenwartyści wyjdą ze sali.

Jak z rozmów i uwag Whistowców wnioskować można, idea konwersji reszty długu indemnizacyjnego *nieporzucona*.

W razie konwersji spodziewają się oszczędności dla kraju. Otóż nie przedstawią się one w kapitale lub dochodzie pewnym z jakiegoś majątku, któreby można, o ile nie zostaną w jednym roku wydane, odłożyć do użycia w przyszłości. Korzyść będzie li w zniżeniu dodatku do podatku, któreby wynosiło *ryczałtową* kwotę 3 ech miljonów (około 27 ctów od 1 gld.). Atoli tego dodatku nie można będzie pobierać dla składania go w kasach, lecz ograniczyć go będzie Sejm zmuszony do rocznej potrzeby, któraby wówczas rzeczywiście istniała. Trzy miljony przez siedm lat co roku wydać, byłoby rzeczą niemożliwą, a rząd nawet nie zezwoliłby na tak wysokie wydatki.

Pewna jednak, że po roku 1897 pozostałby krajowi ciężar spłacania przez 33 lat annuitetów, wymagających 20 centów od guldena. Projektowana konwersja reszty długu roznieca apetyt niektórych matadorów finansowych. Czas reagować przeciw tendencjom länderbankowiczów! Nieszczęsna solidarność Koła w czasie nawet nim jeszcze zapadła stanowcza decyzja — solidarność popierająca, nie zasadnicze sprawy, ale często tylko szumne, próżne hasła lub osobiste zapatrywania, nawet zachcianki z podejrzanych motywów, wiele przyniosła nam szkody, ubezwładniła działanie Koła i zdemoralizowała pojedynczych posłów, albowiem zapominają, że *przyjęcie mandatu* nakłada na każdego *osobiste obowiązki* i odpowiedzialność osobistą. Kryją się więc za komisję parlamentarną lub komitet egzekutywny, a nawet li samego przewodniczącego — więc zasłaniają się osobami, które z natury rzeczy nawet przez wyborców *nie mogą być pociąganymi* do odpowiedzialności.

Gdyby szło nie o formę, ale o to, aby scharakteryzować stan prawdziwy teraźniejszego parlamentaryzmu prawicy, to należałoby przeistoczyć reprezentację w ten sposób, iżby posłowie wybierali według krajów komisję egzekutywną — któraby według życzenia rządu sprawy załatwiała i swe wnioski *telefonem* posłom udzielała z poleceniem, aby tą samą drogą swoje także do prezydjum parlamentu nadsyłali. Widzicie stąd, że Koło jest tem Kołem, które ma przychodzić w pomoc, gdy się które z Kół u rydwanu rządowego popsuje. Dokąd ono zajedzie, to profesorski tryumwirat najlepiej chyba będzie wiedział, bo on to Koło popycha.

Dla wyraźniejszego nakreślenia czynności Koła przytaczam, że przy obradach na wniosek Pinińskiego *dla każdej sprawy drażliwej* uchwala się tajemnicę lub zamilczenie pewnych epizodów w sprawozdaniach dla dzienników. Dalej *wbrew statutowi*, komisja parlamentarna albo komitet wykonawczy nie pośredniczy w przeprowadzeniu uchwał Koła, lub w razie gdyby Koło nie mogło zejść się — a o to już się starają — rozstrzyga o najważniejszych sprawach i przychodzi do Koła już z *gotowymi wnioskami* w chwili ostatniej — dozwala wprawdzie dyskusję, ale później, jeżeli zapadnie przeciwna decyzja — pod naciskiem rzekomej ugody z sojusznikami, stłumić ją, a gdyby się to nie udało, zwoławszy adherentów na ponowne posiedzenie, przeprowadzić reasumcję i uchwałę pożądaną. Naturalnie, że w tym celu porządek obrad Izby, gdy tego potrzeba, bywa przez powolnego komitetowi egzekutywnemu Smolkę, zmieniany.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Wczorajsze sprawozdanie o posiedzeniu d. 23. bm. uzupełniamy niektórymi szczegółami:

Na zapytanie posła Karola Lewakowskiego, oświadczył przewodniczący, iż petycja *drożników* w Galicji, poruszoną zostanie przy dyskusji komisji budżetowej w Izbie, a ewentualnie przy specjalnej dyskusji budżetowej w Izbie.

Przy sprawie założenia szkoły przemysłowej we Lwowie, oświadczył przewodniczący, że Koło przyjmuje do wiadomości wyłuszczenia p. Niemczynowskiego, ale przewodniczący *oczekuje odpowiedzi* ze strony *prezydenta miasta Lwowa*, co do ostatecznej decyzji miasta, i przed otrzymaniem takowej, dalszej akcji rozpocząć nie może; p. K. Lewakowski oświadczył, iż spodziewa się odpowiedzi ze strony p. prezydenta przed 25. bm., któregoto dnia przewodniczący wraz z deputacją Koła ma mieć konferencję z ministrem oświaty w rozmaitych sprawach krajowych, i prosił ażeby w każdym razie ta sprawa jako *najważniejsza* nietylko dla m. Lwowa ale i dla kraju, pominiętą nie została. Poczem przewodniczący oświadczył, iż bardzo gorąco się sprawą tą zajmuje, ale *oczekuje przybycia dotyczących aktów* namiestnika i odpowiedzi prezydenta m. Lwowa, albowiem trudności jeszcze zachodzą co do 8000 zł., które m. Lwów daje na szkołę przygotowawczą, tzw. Fortbildungsschule i *wyraził życzenie*, ażeby prezydent m. Lwowa osobiście w tej sprawie przybył.

W końcu posiedzenia referował Jaworski decyzję komisji co do restytucji podatków od piwa exportowanego i proponowanego przez rząd sposobu kontroli, komisja przychyliła się do restytucji według przedłożenia rządu, ale odrzuciła sposób kontroli przez rząd proponowany jako niebezpieczny dla przemysłu; domagając się od rządu, zaproponowania innej kontroli.

Listy z kraju.

Staremiasto 24. lutego. *(Dalsza walka z systemem protekcyjnym.)* Przedwczoraj odbyło się posiedzenie rady gminnej w sprawie obsadzenia posady kasjera miejskiego. Zarządzono je dlatego w sobotę, aby ani jednego izraelity nie brakło. Było ich 12, a Fiszel Aberdam, najznaczniejszy powagą i majątkiem, który dla wieku i słabości już *dwa roki* na posiedzenia uczęszczać nie był w stanie, został sprowadzony w celu jednogłośnego wotowania za emerytowanym kontrolorem urzędu podatkowego, Pohoreckim. Przybyli też i radni urzędnicy w porozumieniu z tamtymi, a komisarz rządowy (praktykant Wład. Gadziński) jawił się nawet w pełnym uniformie ze szpadą. A nadto przy budynku urzędu gminnego postawiono uzbrojonego żandarma.

Posiedzenie było tajne. Radny poborca urzędu podatkowego zabrawszy głos, polecał wybór spensjonowanego kolegi, chociaż podeszłego wieku i dla służby urzędowej *niezdolnego*, *ale* na kasjera miejsk. jeszcze dość sił fizyczn. mającego. Radny Jan Fedorowicz, który ledwo mógł się przedostać do lokalu, imieniem mieszczan odważył się poleconemu wyborowi sprzeciwić i przedstawił do stabilizacji tymczasowego kasjesa Świetlika. Za tę śmiałość odebrano mu głos. Wskutek takiego pełnego nieludzkiej presji postępowania, zastępca burmistrza Ant. Fastnacht z gronem innych radnych zmuszony był opuścić salę, a burmistrz odroczył posie-

dzenie do następnego „poszabasu.“ Dygnitarze zaś rozgniewani na mieszczan, z siłą zdwojoną grożą teraz najcięższemi karami doczesnemi, egzekucjami itp., do skupienia wszelkich sił i przeprowadzenia wybor Pohoreckiego na przyszłem posiedzeniu. Tak wygląda autonomja gminna.

Że system ten protekcyjny u nas w pełnym rozkwicie i dotyka boleśnie nawet najuboższe klasy, dowodem między innemi i ten fakt: Za wpływem dygnitarza powiatowego wybrano dla kasy chorych stowarzyszenia rzemieślników i przemysłowców, sekretarzem i kasjerem miejscowego aptekarza, za wynagrodzeniem rocznem 650 zł., którą to godność niejeden za 200 zł., a nawet i honorowo byłby piastował. Wobec takiego wydatku mało co zostanie na lekarza, lekarstwa i pielęgnowanie chorych.

Synekury zabijają dążność ustaw.

Nowy Sącz 25. lutego. *(Z okazji przeniesienia.)* Tutejszy komisarz powiatowy Maurycy hr. Dzieduszycki opuszcza niebawem nasze miasto, przenosząc się na własną prośbę w tym samym charakterze do Jaworowa. Niedługo bawił on między nami, lecz w tym krótkim czasie dał się poznać jako gorliwy, sprężysty, surowy lecz sprawiedliwy urzędnik. Szczególną zasługę położył około podniesienia frekwencji w tutejszej szkole przemysłowej, istniejącej od lat 5. Naszym rzemieślnikom zdawało się przez 4 lata, iż żadne prawo nie może ich zniewolić do wykonywania przymusu szkolnego. Tymczasem hr. Dzieduszycki swoją energją, stanowczością i nieubłaganą konsekwencją potrafił złamać ich upór bądź perswazjami, bądź dotkliwymi grzywnami do tego stopnia, iż na 300 zapisanych uczniów uczęszcza obecnie 90 prc. regularnie, podczas gdy w latach poprzednich frekwencja wynosiła 200 uczniów, z których uczęszczało regularnie zaledwie 30 prc. Również podnieść należy jego zasługę w przekształceniu tutejszych chajderów.

Stryj 25. lutego. *(Zgon zacnego obywatela.)* W ubiegły piątek odprowadziliśmy na tutejszy cmentarz zwłoki naczelnika tutejszych warstatów kolejowych, prezesa stowarzyszenia rękodzielniczego „Rodzina“, nadinżyniera Juljusza Kuhna, człowieka we wszystkich warstwach tut. mieszkańców powszechnie szanowanego i lubianego tak dla nieposzlakowanego charakteru jak i dla szczególnej dobroci, ludzkości i wyrozumiałości, jaką się wobec swych podwładnych odznaczał, którą mu też odwzajemniali niezwykłą sympatją, czcią i ufnością. Od czasu jego naczelnictwa poczęło się budzić życie między bracią warstatową. W łonie ich powstało kółko dramatyczne, które od czasu do czasu daje przedstawienia amatorskie, zawiązano między sobą muzykę, która wcale ładnie się rozwinęła i prawie większa ich połowa, przystąpiła do Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“. Jak był szanowanym i jaką pamięć zostawił po sobie tak u nas jak i w N. Sączu, gdzie przez kilka lat przebywał, świadczyło bardzo liczne zebranie publiczności miejscowej, znaczne grono urzędnikow i rzemieślników przybyłych wraz ze swą muzyką, założoną przez zmarłego, na ten smutny obrzęd z N. Sącza, jakoteż 12 wieńców złożonych przez urzędników dyrekcji, stacji Stryj i Sącz, ogrzewalni, maszynistów, podmajstrzych, rzemieślników obu powyższych stacji, tut. kolejowej straży ochotniczej itd. Nad grobem pożegnał zwłoki krótką a serdeczną mową inżynier B. Cześć pamięci zasłużonego człowieka!

Kronika.

Na rzecz dotkniętych nieurodzajem złożono w Prezydjum komitetu ratunkowego następujące datki (c. d.): Uczniowie szkoły im. Konarskiego z okazji imienin dyrektora Kowalówki 17·63., W. R. 1·20, kapituła metr. obrz. łac. 200, Szemelowski Juljan, notarjusz 10, Wichert Anna 5, urzędnicy starostwa lwowskiego zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy Kosińskiego 39, Edward Pawłowicz 5, Aniela Hubicka z Ożydowa 100, W. Z. 10, Antoniowie Jaegerman 10, Franciszek Szwestka 1, dr. Jerzy Omeis z Zaleszczyk 10, ks. Jan Lubowicz z Ostrowa 1, ks. dr. Józef Weber 5, Eljasz Linie 25, ks. arcybiskup Issakowicz 10, Maurycy Jonasz 15, N. N. 5, Oddział wiedeńskiego Zakładu wzaj. ubezp. na życie „Janus“ 25, Gwalbert Ziembicki 300 zł. Ogółem wpłynęło dotąd 3907 zł. 4 ct. 1000 franków i 210 marek niem. — Lwów 25 lutego 1890. *Mochnacki* m. p.

W myśl podjętej akcji ratunkowej w całym kraju wystosowała *dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika* odezwę do swych urzędników i personalu służbowego, zachęcając ich najusilniej do jak najliczniejszego zbierania i nadsełania składek na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju rolników, manifestując tem wystąpieniem swą łączność i solidarność ze sprawami i losami kraju naszego.

Sokół lwowski. Z końcem zr. wykreślono 61 członków zalegających mimo urgensów z wkładkami, natomiast wpisało się przeszło 80, i to przeważnie czynnych, a między tymi kilkunastu akademików. Długoletni nauczyciel p. Kazimierz Usikniewicz objął z dn. 1. bm. kierownictwo techniczne Sokoła w Wadowicach. Kurs nauczycielski postanowił Wydział przedłużyć do 1. kwietnia br., gdyż w terminie 10-miesięcznym zakreślonym przez Radę miejską, nie można było należycie przejść całego materjału wykładowego.

Na posiedzeniu Wydziału 13. bm. uchwalono zwołać walne zgromadzenie na 31. marca i przedstawić temuż wniosek na zmianę §. 18. statutu, że do ważności uchwał potrzebna jest $^1/_{10}$ część wszystkich członków (dotąd obowiązujący przepis wymaga $^1/_4$ wskutek czego przy znacznej liczbie członków walne zgromadzenie musi być odroczone i ponownie zwoływane). Termin ewentualnego walnego zgromadzenia oznaczono na 16. kwietnia.

Stowarzyszenie wzajemn. pomocy drukarzy lwowskich odbyło 20. bm. walne zgromadzenie. W 1889 miało ono dochodu 2688.93, wydatków 2691 zł. i płaciło emerytury 7 wysłużonym członkom a wsparcia 21 wdowom po członkach. Majątek towarzystwa wynosi 18.363 zł. Lekarzem stowarzyszenia jest dr. Wiczkowski, apteka zaś A. Kochanowskiego „pod rzymskim cesarzem“ opuszcza 25%.

Szereg odczytów urządzonych przez „Czytelnię akademicką“ we Lwowie rozpocznie odczyt Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który mówić będzie „O pesymizmie w Niemczech“. Odczyt odbędzie się w pierwszych dniach marca.

W czytelni dla kobiet mówić będzie 28 b. m. w piątek dr. B. Dybowski „O społeczeństwie przyszłych wek“.

Towarz. łyżwiarskie urządza w niedzielę 2. marca, t. zw. „festyn kwiatowy“ na lodzie. Podczas zabawy, mającej się odbyć na Szumanówce, grać będzie muzyka wojskowa kapelmistrza p. Forki.

Nowe poczty. W Żelechowie wielkim (pow. Kamionka strumił.), jakoteż na dworcu kolejowym w Mytyjowcach (powiat Kołomyja) otwarte zostaną z dniem 1. marca br. urzędy pocztowe ze zwykłym zakresem działania.

Z Uniwersytetu. Wład. Maks. Pietrzycki, rodem z Tarnowa, otrzymał na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

Na polu naukowem. Student instytutu weterynaryjnego w Dorpacie, Henryk Wińcza (z Litwy), otrzymał złoty medal za rozprawę z dziedziny embryologji: „o ciałkach Vater'a i Pacini'ego.

W Kossowie 6 marca urządza towarzystwo czytelnicze „Echo czarnohorskie“ wieczorek literacko-muzykalny ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne. Ktoby z jakiegokolwiekbądź powodu zaproszenia nie otrzymał, może uważać niniejsze ogłoszenie jako zaproszenie, udać się po takowe do sekretarjatu wspomnianego towarzystwa.

Bazar wyrobów krajowych w Krakowie, istniejący pod zarządem gminy, otrzymał do sprzedaży bardzo piękne majoliki z Kołomyi, dalej wyroby z blaza z fabryki ślusarskiej J. Zajączkowskiego z Przemyśla. Szkoła zabawek dziecinnych w Żywcu przysłała skład znaczny wybór koników, żołnierzy, zwierząt różnego rodzaju z drzewa po nadzwyczaj niskich cenach.

Złote wesele obchodził 24. bm. w Luszowicach p. Franciszek Greger b. długoletni wiceprezes Rady pow. tarnobrzeskiej i jego małżonka Marja. W uroczystości tej, oprócz licznej familji wzięła udział okolica.

Znowu ofiara loterji liczbowej. W Wiedniu zwajował skutkiem zawiedzionych nadziei na wygranie w loterję liczbową administrator jednej z tamtejszych gazet. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie dzaj obłąkania oznaczono jako obłęd religijny.

Zmarli: Kazimiera z Zapałowskich Bartos

Piosenka w Paryżu.

W kraju wina kwitnie i piosenka, która „jest dla myśli winem“.

Rozrasta się ona jednak i krzewi najbujniej w samym sercu tego szczęśliwego kraju — w Paryżu.

Paryż żyje z piosenką na ustach. Nuci ją pod nosem znudzony *pschuteux*, szwendając się po bulwarach, gwiżdże przez zęby człowiek, spieszący do biura lub kantoru, wrzeszczy wreszcie na całe gardło student, gdy jest u siebie w „łacińskim kwartale“... Piosenki te skrzą się dowcipem, śmieszą kalamburami i dwuznacznikami, porywają swoim ciętym żargonem, niezwykłą lekkością i zwinnością.

Na bulwarach jednak i zwykłem ich zaludnieniu nie kończy się panowanie piosenki, jak nie kończy się i Paryż. Przeciwnie. Prawdziwe jej królestwo, to wielkie dzielnice robotnicze: Belleville, La Vilette, Montmartre, Grenelle.

Piosenka, stając się tu ludową, zmienia nawet nieco swój charakter, traci cokolwiek na lekkości, pustocie i dowcipie, zyskuje jednak wiele na prostocie, rzewności i pogłębieniu.

Chcąc ją słyszeć i wybadać, skąd ona rodem, udać się należy do dzielnic robotniczych w dni świąteczne, lub latem, kiedy po skończeniu roboty wzmaga się ruch na ulicach, pogoda zaś i niezagasłe jeszcze światło dzienne usposabia do wałęsania się i słuchania piosenek.

Spotkać można wtedy dość gęsto spore gromadki młodych zwłaszcza robotników i robotnic, otaczające wiankiem wędrowne duety lub tercety sprzedawaczy i roznosicieli piosenek. Po odspiewaniu każdej z nich spiewacy, a nierzadko i spiewaczki sprzedają swój towar po dwa *susy* sztuka. Są to na małym arkuszu dość grubego papieru czytelnie wydrukowane piosenki, nierzadko ilustrowane i zawsze zaopatrzone w nuty. Nuty jednak, jak wiadomo, czytać dość trudno, publika więc chętnie uczy się spiewać ze „słuchu“, lubi też przytem posłuchać artystów, reklamujących te pieśniarskie utwory.

Kto ich twórcą?

— Ktoś i nikt... Pieśń ludowa, nie ma, jak twierdzić przyjęto, autora. Tworzy ją lud i w niej duszę swą całą wyspiewuje...

Biorąc rzeczy więcej pozytywnie, jest w Paryżu cały legjon piosenkarzy, których imiona i zbiorki spiewackie przechodzą niekiedy do potomności. Nigdy jednak biustów ich nie stawiano na Parnasie, zamieszkiwanym przez potentatów słowa. Nie dają im również miejsca w Panteonie wielkich muzyków i kompozytorów.

Piosenkarz, a przynajmniej utwór jego, żyje atoli w sercu i wdzięcznej pamięci rozspiewanych rzesz i niewątpliwie schronisko to ma więcej ciepła od wszelkich Parnasów i Panteonów...

Piosenka nie jest przeładowana owym szychem, jest krótka i zwięzła, a słowa jej i dźwięki idą prosto do serca, myśl zaś zawarta w tej formie niewyszukanej jest częstokroć o wiele głębsza, niż wielotomowe traktaty... Ileż razy trudno mi było słuchać bez wzruszenia ludowej piosenki paryskiej... Niezbyt dawno słyszałem również w jednym z *cafe-concert'ów*, nie zawsze słusznie ktowanych z góry, sławną jeszcze za cesarstwa Teresę, „mówiącą“ w sposób niesłychanie prostu i ujmujący szansonetkę, która łzy nam z oczu wyciskała...

Nie wszystkie zresztą są rzewne lub wzruszające, lubo między ludowemi piosenkami paryskiemi procent tych ostatnich jest dość znaczny, wiele jest pełnych humoru, werwy, wesołości, niekrępowanej niczem kpiny i drwiny.

Tematem, prócz dramatów i melodramatów miłosnych, są zazwyczaj wypadki bieżące, żywo interesujące ogół stolicy; głośne sprawy kryminalne, skandale lub zdarzenia polityczne, sportowe — wszystko zresztą, co Paryżanina obchodzić może znajduje natychmiast odbicie w piosence.

Są poczytne dzienniki „susowe“, które wprowadziły „chanson du jour“ jako stałą rubrykę. Prasa nie przeszkadza bynajmniej rozwojowi piosenkarstwa, owszem, podsyca go, dając materjał informacje. W piosenkach lud paryski wypowiada zazwyczaj własny swój pogląd na ludzi i rzeczy, różny częstokroć od utartego w prasie lub politycznych koterjach.

Dla przykładu wspomnimy o dwu najnowszych piosenkach paryskich, dotyczących dwóch najnowszych i najgłośniejszych wydarzeń życia paryskiego.

Każdy paryżanin wie, że mówimy o Gabrjelu Bompard i... młodym księciu orleańskim.

Posłuchajmy, co mówi o nich piosenka.

Gabrjelę Bompard przypominają sobie czytelnicy *Kurjera* z zamieszczonego niedawno sp

wiczowa, córka Jana Zapałowskiego, majora byłych wojsk polskich, wdowa po znakomitym profesorze i historyku Juljanie Bartoszewiczu, zmarła w Płocku w 60 roku życia.

Antoni Sapalski, b. fabrykant organów, zmarł w Krakowie w 70 r. życia.

W Wiedniu J. H. Eisler, współredaktor *Presse*, w 55 r. życia.

W Warszawie Katarzyna z Lipińskich Lewicka, wdowa po jener. wizytatorze szkół w Kongresówce, a siostra historyka Tymoteusza Lipińskiego. Zmarła pisywała dla ludu, dzieci i młodzieży, doczekawszy sędziwego wieku 91 lat.

August Hartel, budowniczy, powołany do odrestaurowania katedry w Strassburgu, zmarł tamże w 46 r. życia.

Postrzelony przez posterunek. We Wiedniu zdarzył się przed kilku dniami przykry wypadek. Żołnierz stojący na posterunku postrzelił z Mannlichera niebezpiecznie strażnika dworskiego ogrodu, który cierpiąc mocno na oczy posterunku nie widział i dopiero po trzecim wezwaniu żołnierza począł umykać.

W pojedynku na pałasze pomiędzy redaktorem „Magyar Allam“ a kupcem Herzfeldem, który odbył się przed kilku dniami w Peszcie, Herzfeld został tak ciężko ranny, iż musiano mu odjąć ramię.

Sprawca wielkiej kradzieży klejnotów w Monachjum, popełnionej w r. 1889, został właśnie schwytany w Maria Theresiopol na Węgrzech. Nazywa się on Juljan Stern i do kradzieży się przyznał.

Dwa morderstwa. W Warszawie popełniono 23 bm. dwa morderstwa. Jedno podczas pijatyki na robotniku fabrycznym Kosmanie, drugie na dorożkarzu Szałkowskim, w celu grabieży.

Propaganda prawosławia. Według *Now. Wr.* rozważana jest obecnie kwestja budowy nowego soboru prawosławnego w Warszawie. Sobór ma być zbudowany na wzór cerkwi św. Mikołaja w Moskwie. Koszt budowy oznaczony został na rs. 700.000.

Morderstwa dzieci w Warszawie. Policja zdemaskowała jeszcze jedną osobę, odgrywającą wybitną rolę w znanej sprawie Skublińskiej, niejakiego Zenowicza, który ułatwiał potworowi wyrabianie wszelkich formalności co do grzebania trupów. Zenowicz, ex-urzędnik, administrator jakiegoś domu, ostatnio bez zajęcia, podrobił pieczątkę rządcy domu, podpisywał komisarza cyrkułu powązkowskiego itp. Podobne świadectwa Zenowicz przygotowywał i dla akuszerki Kowalskiej v. Prokura. Za „przysługę“ tę Zenowicz otrzymywał po rs. 5 od sztuki. Zdemaskowani Zenowicz i Kowalska aresztowani. Kaznodzieje z ambon zwracają się do uczuć macierzyńskich tych kobiet, które powierzając swe dzieciątka w niepewne ręce, oddają je na zagładę.

Bal polski w Petersburgu na dochód miejscowego katolickiego Towarz. dobroczynności, który się odbył 21. bm. był bardzo ożywiony. Gości zebrało się 1.500, mazura tańczyło par 150. Na balu znajdowało się wielu przedstawicieli dyplomacji i kół arystokratycznych. Wyróżniały się pięknością strojów: ks. Radziwiłłowa, pp. Święcicka, Spasowiczowa, Sędzikowska, Riesenkampf i Wigura. Gospodarzem balu był senator Gartkiewicz, prowadził zaś tańce inżynier Żwan. Zabawa przeciągnęła się do g. 6. rano. Prawdopodobny dochód z balu wyniesie rs. 3.000.

Na kolejach rumuńskich za przykładem Węgier wprowadzone zostaną od 1. marca br. bilety strefowe (okrężne). Wpłynie to znacznie na obniżenie wygórowanych dotąd bardzo w Rumunji cen jazdy koleją.

Interesa na antipirynie. *Figaro* dowiaduje się, iż pewna apteka w Berlinie, której specjalnością jest sprzedaż antipiryny, zbyła środka tego w przeciągu miesiąca za pół milj. fr. Aby dać wyobrażenie o zyskach aptekarza, pismo wspomniane dodaje, iż za proszek wartości centima płaci 25 cent.

Zawalenie się cyrku. W Niemes we Francji, rozegrała się na poniedziałkowem przedstawieniu wieczornem wędrownej trupy skoczków scena niesłychanie groźna i straszna. Mianowicie w czasie przedstawienia zawalił się cyrk, zapełniony co najmniej 400 ludźmi, prawdopodobnie skutkiem wadliwej konstrukcji. Gęste obłoki kurzu nie pozwoliły zrazu zmierzyć wielkości katastrofy. Słychać było tylko przeraźliwe okrzyki publiczności, którą ogarnął przestrach śmiertelny. Dopiero po wniesieniu świateł uspokojono się nieco, okazało się bowiem, że cudem jakimś nie zdarzyło się żadne większe nieszczęście. Nieznaczna tylko liczba widzów odniosła lekkie uszkodzenia ciała, a kobiety leżały przeważnie w omdleniu. Nawet akrobata, który w czasie katastrofy popisywał się na trapezie, zleciawszy ze znacznej wysokości, złamał jednę tylko rękę i potłukł się trochę.

Komisarza kryminalnego Gottscha, który odkrył był zamierzony zamach w Niederwald, a później miał przez kilka lat posadę w berlińskiej dyrekcji policji, przeniesiono, według doniesienia *Berliner Tagblatt*, jako komisarza obwodowego do Poznania.

Konferencja dla ochrony robotników. Ze Szwajcarji dochodzi potwierdzenie przypuszczenia, że berlińska konferencja międzynarodowa odbędzie się już w przyszłym miesiącu. W Bernie powtarzają sobie w kompetentnych kołach, że ponieważ Niemcy zwołały międzynarodową konferencję, celem ochrony robotnika, na połowę marca, i ponieważ obejmuje ona wszystkie punkta, które stoją w programie konferencji berlińskiej, przeto druga konferencja okazałaby się zbyteczną, że rada związkowa w interesie sprawy zrzecze się inicjatywy i odczeka skutków berlińskiej konferencji. Ostatecznej decyzji w tym względzie jeszcze nie powzięto.

Katastrofa w fabryce. Z Kamienskoje w Rosji donoszą, iż 24 bm. nad ranem w zakładach metalurgicznych tamtejszych wydarzyła się straszna eksplozja kotłów. Oprócz poranionych śmiertelnie kilku robotników, uszkodzenia odnieśli inżynierowie Hanrion z Alzacji i Potrzebski. Ciała ich porozrywane i głowy silnie rozbite. Inżynier Kobyłecki ranny lżej. Oddział ten fabryczny na dłuższy czas przestaje być czynnym. Odłamy eksplozji oprócz tego poraniły lżej wiele osób.

„Złoty klub“ w Rydze. Pisaliśmy już przed przed kilkoma miesiącami o wykryciu w Rydze szajki oszustów, którzy zawiązawszy t. zw. „złoty klub“ wysyłali na wszystkie strony swych ajentów celem sprzedawania niby to kontrabandą złotego piasku, którego, jak wiadomo, z Rosji wywozić nie wolno. Rozumie się, że łatwowierni nabywcy za drogie pieniądze otrzymywali opiłki mosiężne, tak że klub poniekąd usprawiedliwiał swą nazwę, gdyż dla siebie przemieniał mosiądz w złoto. Wówczas już wyrażono w prasie europejskiej domysł, że klub ten istnieje za wiedzą wyższych ryb z władz miejscowych, które otrzymują część łupu. Domysł ten okazuje się zupełnie usprawiedliwionym, gdyż według najnowszych doniesień, mimo licznych wykrytych oszustw, klub ten istnieje dotychczas. Co jednak jest rzeczą dziwniejszą, że dotychczas istnieją łatwowierni, którzy dają się brać na mosiężne opiłki. Właśnie bowiem donoszą dzienniki, że pewien kupiec niemiecki został w ten sposób oszwabiony na 30.000 talarów, zaś pewna firma petersburska na 15.000 rubli.

P. Mathias Behrson członek korespondent archeologicznej akademji umiejętności — oraz członek poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, nabył w Warszawie bardzo rzadką i cenną pamiątkę — odlew gipsowy, naturalnej wielkości, bronzowych podwoi katedry gnieźnieńskiej, zdjęty z oryginału na miejscu. — Takich odlewów trzy tylko egzestuje. Jeden jest zachowany w muzeum narodowem w Krakowie, drugi przechowuje hrabia Konstanty Przezdziecki w swojej bibljotece w Warszawie, trzeci świeżo nabyty ofiarował pan Behrson Poznaniowi, przesyłając go poznańskiemu Tow. Przyjaciół Nauk z oświadczeniem, iż wszelkie koszta transportu i odpowiedniego umieszczenia tej drogocennej pamiątki w gmachu muzealnym Towarzystwa przyjmuje na siebie. Darodawca niejednokrotnie już obdarzył zbiory poznańskie — jako jeden z najżyczliwszych zamiejscowych członków i protektorów instytucji naukowej w Poznaniu.

Cholera. *Praw. Wiestnik* donosi, że obecnie epidemja szerzy się w Persji, o kilkaset wiorst od granicy rosyjskiej, w kierunku Tauryzu i Hamadanu, i obecnie nie jest wcale tak silna, jak była z początku. Do śledzenia jej przebiegu wysłano na miejsce lekarza. Nadto wydano rozporządzenia, celem uzdrowotnienia zaludnionych miejscowości prowincji zakaukaskiej, a pielgrzymom mahometańskim, poddanym rosyjskim, wstrzymano wydawanie paszportów na pielgrzymkę do Persji i Turcji.

W Rydze spłonęły 20. bm. warstaty kolei ryskotukumskiej. W warstatach znajdowało się 5 lokomotyw, wartości 100.000 rubli i dwa wagony pasażerskie I. i II. klasy. Prócz tego uległy zniszczeniu warstaty tokarskie i narzędzia. Straty pokryte zostaną w części przez towarzystwo asekuracyjne baltyckie, gdzie warstaty były ubezpieczone.

Z Ukrainy donosi *Kraj* o licytacji dóbr Marcelego Rohozińskiego, obywatela polskiego krociowej fortuny, który popadł w konkurs i umarł bezdzietnie. Po majątek ten (Woronne) sięgał drogą przetargu główny wierzyciel Dechtiarow, ale trzem braciom rodzonym powiodło się częściowemi spłatami uzyskać prolongatę na rok.

Inny majątek polski (Wodiana) Maks. Kamińskiego (405) dziesięcin), został sprzedany za 40.000 rubli.

Ks. Bismarck jak wiadomo, wypełnił także swój obowiązek wyborczy w dniu wyborów. Było to o g. 4 popołudniu, zajechał powozem przed gmach izby panów, gdzie w restauracji odbywało się głosowanie. Podaną mu przez pewnego męża zaufania kartkę wyborczą, zbadał najsamprzód, czy jest na niej nazwisko kandydata *konserwatywnego*, ofiarowanej mu zaś karteczki z kandydatem *wolnomyślnym* nie przyjął.

Gdy kanclerz wstąpił do lokalu, powstało całe biuro wyborcze, powstali także dwaj zajęci kontrolowaniem list wyborczych socjalno-demokratyczni mężowie zaufania. Trzeci natomiast nie ruszył się z miejsca i tuż obok kanclerza palił sobie spokojnie cygaro.

Dławidudzka anegdota. Jan Reszke, tenor paryskiej opery, odebrał w tych dniach telegram z Londynu od lady Dudley z prośbą o odspiewanie u niej paru utworów. Telegram z opłaconą odpowiedzią spiewak odebrał w restauracji, gdzie po przedstawieniu wieczerzał. Zapytywano go między innemi, jakie stawia warunki. Reszke odpowiedział na miejscu: „1.000 fr., jeżeli dama zapraszająca mnie jest młodą i piękną; 25.000 fr. jeżeli stara i brzydka, oto moje warunki.“ Nazajutrz odebrał Reszke przekaz na 2.000 fr. z dodatkiem: „Młodą jestem i przystojną, ale nie tak piękną,

---

wozdania; jest to uczestniczka w głośnej zbrodni zamordowania niejakiego Gouffé, która wróciła przed miesiącem z Ameryki do Paryża i dobrowolnie oddała się w ręce policji i sprawiedliwości.

Kto zacz młody książę, objaśniać nie potrzebujemy...

Na nutę znanej piosenki „La Rosière de chez nous“ spiewa dziś Paryż:

Wiecie kto Gabrjelka
Gabrjelka Bompétard?
Zbrodniarka wprawdzie wielka
Wesoła Gabrjelka,
Lecz z sądów drwi i kar
Gabrjelka Bompétard!

Piosenka opowiada następnie, że ma ona powabne ciało i sensualne usta, że jest słowem:

Kobietką wyjątkową
Gabrjelka Bompétard...

Pod koniec wreszcie ludowa piosenka drwi sobie z nader żywego zajęcia się tą osobą próżniaczej publiczności paryskiej i powiada:

I nieśmiertelną będzie
Gabrjelka Bompétard,
Bo rozgłos kto zdobędzie
Ma dla nas dziwny czar,
Posągi wzniesiem wszędzie
Gabrjelki Bompétard!

Ciekawą jest opinja piosenki ludowej o wycieczce młodego Orleana do Paryża. Śmiały ten krok podoba się paryskiemu ludowi. Czemużby nie! Nie widzi on w nim żadnych machinacji stronniczych, lecz samorzutny krok młodzieńca, który zapragnął spróbować miski żołnierskiej, no i narobić hałasu około siebie... Lud patrzy na to z pobłażaniem i wyraża zdanie: dla czego mu tego odmawiać? Niech spróbuje. W zdaniu tem jest pewna doza ukrytej złośliwości; lud wie, że życie żołnierskie jest twarde, na różach nie spoczywa i papinkowaty książę miałby się z pyszna, gdyby go na serjo zapisano, jak sobie życzył, na żołnierską listę... Odechciałoby mu się rychło...

Piosenka nosi tytuł: „Ma gamelle, s. v. p“ („Moja miska“), spiewają ją zaś od paru dni na znaną nutę „Pauvre Jacques“...

Czegoż chce, pyta piosenka, ten młodzieniec?

I odpowiada:

„Chce żołnierskiej miski, chce spać na polowem łóżku“...

Wreszcie daje radę:

Zamiast sadzać go do ciupy
Dajcie czego mu potrzeba,
Dajcie mu żołnierskiej strawy,
Żołnierskiego dajcie chleba.
Po co kary i wyrzuty?
Na trzy lata zdać w rekruty,
Zdać paniątko to w rekruty!

I konkluduje piosenka:

Rząd się gniewa, rząd się sierdzi?
Lepiej będzie przystać pono,
By rozgłaszać nie mógł książę,
Że mu „miski“ odmówiono!

W taki sposób „chłopskim rozumem“ rozstrzyga piosenka sprawę młodego księcia —

ta piosenka, która jest jednym z nienajmniejszych powabów Paryża...

E. Przewóski.

abym tylko 1.000 fr. ośmieliła się przesłać.“ Reszke przyjechawszy do Londynu, poznał w lady Dudley osobę tak piękną i miłą, że z 2.000 fr. zwrócił połowę, użycie pieniędzy tych pozostawiając uznaniu pięknej gospodyni.

Światło elektryczne. Pierwszym kościołem katolickim większym, oświetlanym elektrycznością, jest katedra strasburska. Urządzenie oświetlenia tego wypadło jaknajlepiej.

Oświetlenie elektryczne przedostaje się już na wieś. Oświetlenie to w wiosce Farmsen pod Staaulburgiem wprowadził swoim kosztem miejscowy właściciel cegielni, opłacając je 6.000 marek. Gmina obowiązała się na przyszłość płacić po 6 marek od lampy, a 4 marki na koszta naprawy. Czynnych jest lamp 20. Jako motoru użyto młyna wodnego.

W zakładzie obłąkanych w Preszburgu od kryto tymi dniami niesłychane nadużycia, przypominające żywo łamania żeber ongi w naszym Kalparkowie. Niedawno zmarł w zakładzie tamtejszym urzędnik ase kuracyjny Ludwig, którego dozorcy mieli po prostu zabić. Odkrycia te wzburzyły opinję w całych Węgrzech. Wczoraj, na żądanie prokuratorji państwa, miała się odbyć ekshumacja zwłok Ludwiga. W sprawie popełnionych w zakładzie nadużyć zgłaszają się codziennie świadkowie, którzy składają mocno obciążające dla kierownictwa zakładu zeznania.

Złodzieje kolejowi. Od połowy stycznia br. zdarzały się ciągle wypadki okradania z pieniędzy podróżnych w wagonach mi dzy Tarnowem a Krakowem. Krakowska policja dowiedziawszy się o tem, zarządziła dochodzenie — i gdy w Słotwinie przytrzymano jednego złodzieja kieszonkowego i o tem policję zawiadomiono, wówczas taż, znając dokładnie wszystkie ruchy złodziejskie, ujęła w pociągach w przeciągu dni kilku aż pięciu wspólników. Aresztowano mianowicie Salomona Falka, Seliga Rosenbluma, Mojżesza Menkesa, Jakóba Schulem Bergera i Samuela Friedmana. Ostatni był nawet kierownikiem w owych operacjach złodziejskich. Rewizja, odbyta u Friedmana, dostarczyła cennego materjału do uwolnienia na dłuższy czas podróżujących od bezczelnej śmiałości owych przytrzymanych pięciu złodziei.

Dziennikarstwo rewolwerowe. Podaliśmy nie dawno wiadomość o manipulacjach, jakich się chwyta czasopismo budapeszteńskie *Rundschau* w celu zjednania sobie abonentów. Kubek w kubek tego samego środka używa „redaktor“ *Oesterreichische Allgemeine Ztg.* (nie identyczne z *Wiener Allgemeine Ztg.*) Po mieściło ono tymi dniami wzmiankę, dotyczącą inżyniera p. Edwarda Uderskiego, a podkreśliwszy odnośne miejsce czerwonym ołówkiem, przesłało mu ten numer, wraz z listem i kwitem abonamentowym. W liście tym, który nam wraz z resztą materjału przesłał adresat, wzywa redakacja p. Uderskiego, aby ze względu na podchlebną wzmiankę o sobie, przysłał bezzwłocznie 10 zł. Równocześnie prosi go o nadesłanie fotografji, w celu umieszczenia jego portretu w tem piśmidle. Gdy p. Uderski nie dał się złapać i redakcji, jako mu nieznanej nic nie odpowiedział, otrzymał kartę korespondencyjną, wzywającą go ponownie do złożenia prenumeraty. Ponieważ przypuszczamy, że redaktor ten zwróci się i do innych osób, przeto ostrzegamy przed nią wszystkich, nie mających pieniędzy na wyrzucenie

Słuszne rozstrzygnięcie. Jak długo wolno gościom pozostawać w lokalu wyszynkowym po godzinie policyjnie dozwolonej? Odpowiedź na to pytanie dał niedawno sąd ławniczy w Berlinie, orzekając, że zależy od obszaru i urządzenia lok lu, mianowicie zaś, czy lokal da się z łatwością i szybko z gości wypróżnić. Nie zależy zaś na tem, jak wielkim jest lokal i ile w nim znajduje się gości. Zwykłą godziną policyjną jest 11 w nocy. Jeżeli więc o tej godzinie gospodarz zamyka lokal, wtenczas przy znacznej liczbie obecnych musi gościom pozostawić kwadrans do pół godziny czasu do wypicia piwa i nie ulega karze policyjnej za takie przekroczenie czasu.

Bank przemysłowców m. Poznania Polska ta spółka zapisana liczyła w r. 1889 ogołem 869 członków i to: 1) przemysłowców: a) z własnością nieruchomą 131, b) bez własności nieruchomej 264; 2) rolników: a) z własnością nieruchomą 236, b) bez własności nieruchomej 40 (dzierżawcy itp); 3) innego zawodu: a) z własnością nieruchomą 26, b) bez własności nieruchomej 172. Posiedzeń rady nadzorczej odbyło się ogółem 201.

Olbrzymi most. Most „Forth“ między Szkocją a Irlandją (zbudowany przez syna Steffensona przed laty około 70 badała tymi dniami komisja i znalazła, że wytrzyma najsilniejsze ciężary. 220 lokomotyw, mające ciężaru 16,000 ton, może spokojnie przez niego przejechać.

Katastrofa. W jednym z ogrodów publicznych w Altonie pod Hamburgiem zawaliła się żelazna konstrukcja świeżo wzniesionego dachu szklannego. Parę osób zginęło na miejscu, wielka ilość odniosła ciężkie rany.

Siostra Róża Gertruda, która życie swoje poświęciła pielęgnowaniu trędowatych na wyspach sandwichskich, wyjechała 18. bm z Nowego Jorku do San Francisco. Podarunki, jakimi ją obdarzyli na podróż mieszkańcy Nowego Jorku, kosztują 2.200 dolarów, znajdują się pomiędzy nimi: aparat fotograficzny, maszyna do pisania, piano etc.

Bezwiedna aluzja. W paryskim Odeonie podczas przedstawienia „Egmonta“, w scenie pomiędzy bohaterem tytułowym i jego sekretarzem, ten ostatni mówi do swego pana:

— Przyłapano pewnego kaznodzieję. Według prawa, winien być ścięty. Cóż należy uczynić?

Egmont odpowiada:

— Niech go odprowadzą chyłkiem do granicy, lecz należy go ostrzedz, że na przyszły raz nie uda mu się tak gładko.

Publiczność, odnosząc te słowa do świeżych wypadków, zaczęła się śmiać, oklaskiwać lub też sykać — według opinij politycznych.

Aktor odgrywający Egmonta, Duméry stanął zdziwiony, nie rozumiejąc w pierwszej chwili, dlaczego słowa jego wywoływały takie manifestacje.

W Petersburgu, jak pisaliśmy, odebrał sobie życie młody człowiek, a teraz dodajemy, że jest nim syn jenerała Dragomirowa, naczelnika kijowskiego. Uczęszczał on do gimnazjum i uczył się bardzo dobrze

Drugą sensacyjną sprawą tamże jest pojedynek, który się odbył pomiędzy dwoma oficerami, podwładnym i zwierzchnikiem, w Pawłowsku pod Petersburgiem. Walczącymi byli: ks. Czewczewadze i Łazarew. Spotkanie odbyło się o g. 9 rano. Po pierwszym strzale jeden z przeciwników padł, a mianowicie Łazarew, przebity na wylot kulą. Odwieziono go z w zelkiemi ostrożnościami do domu, gdzie o g. 2 skonał. Drugi z pojedynkujących się został aresztowany.

Odważny.

A. Powiedziałem mu, że jest hultajem.

B To było odważnie, mógł ci kark skręcić.

A. Powiedziałem mu też to przez telefon.

Praktyczny.

A. Słuchaj, nie chciałbyś ty zostać autorem? wiesz sława, rozgłos, coś...

B. (po namyśle): Nie... wolałbym być wydawcą...

Otto Hausner przyjmował onegdaj ostatnie sakramenta. Przybyła do Lwowa wnuczka jego pani Morawska z mężem.

Na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się w „Sokole“ 2 marca koncert spacerowy muzyki 55 p. p. pod kierownictwem kapelm Bacho — połączony z rautem i loterją fantową. Komitet zajmujący się urządzeniem tomboli uprasza publiczność, by raczyła łaskawie przesyłać datki i fanty na ręce hr. Badeniowej w pałacu namiestnikowskim i w ten sposób poparła szlachetny cel Towarzystwa: niesienia pomocy rannym żołnierzom, zakładania i utrzymania szpitali i ambulansów w czasie wojny.

Kraj. Związek straży ochotniczych. Rada zawiadowcza odbędzie posiedzenie w sobotę 8. marca o g. 5 popoł. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności komitetu wykonawczego za czas od 30. listopada 1889 do 8. marca 1890. — Rewizja składu wzorowego. — Rewizja regulaminu wzorowego. — Referat p. Turskiego o organizacji wiejskich straży pożarnych. Referat p. Piotrowskiego o ustanowieniu inspektorów powiatowych. — Referat dr. Zgórkiego o utworzeniu funduszu pożyczkowego na zakupno przyborów pożarnych przez nowo powstające straże ochotnicze. — Załatwienie petycyj straży pożarnych o subwencję, które Związkowi odstąpił Wydział kraj. — Wnioski członków.

Pierwszy ślub w języku polskim z przemową w tymże języku odbył się w lwowskim zborze izrael. 23. bm. Dawał go bawiący tu właśnie rabin z Zofji Dankowicz dr. Emilowi Parnesowi i pannie Róży Schaffównie. W sobotę rabin Dankowicz będzie miał kazanie polskie w bożnicy przy ul. Żółkiewskiej.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę d. 1. marca rb. przedstawienie amatorskie połączone z koncertem muzyki wojskowej. Początek o g. 7 wieczór. Lista otwarta Bilety wydawane będą w sobotę do g. 4 popołudniu.

Kronika brukowa. Do szynku Izraela Grossa przy ul. Kaźmierzowskiej l. 47, włamało się kilku niewiadomych sprawców, wybiwszy znaczną część ściany i zabrali z zamkniętej szuflady pozostawione pieniądze. Następnie udali się do piwnicy otwartej znajdującej się pod szynkiem i zabrali z tamtąd parę flaszek wódki wartości kilku złr. Oprócz tego zrobili sobie ucztę, jak to wskazywały próżne flaszki i talerze z mięsiwa i nakrojonego. spokojniej odeszli, zapaliwszy sobie papierosy, których zabrali całe pudełko.

Na kradzieży konewki blaszanej w gimnazjum Francis ka Józefa, aresztowano notowanego złodzieja Józefa Kuryłę.

Z ganku realności przy ul. Karola Ludwika l. 1 skradł niewiadomy sprawca rotundę wartości 26 złr.

Notowanego złodzieja Jana Mazura schwytano na nl. Wesołej opakowanego skradzionemi przedmiotami, które od niego odebrano.

Złodziejkę Chaję Scheffel schwytano na gorącym uczynku kradzieży płacht włościańskich w rynku.

Za natrętne żebranie przy ul. Kilińskiego, oddano do aresztów Franciszka Esengera.

Nieszczęśliwy wypadek. W piwnicy browaru Penziasa przy ul. Grodeckiej był zajęty przy spuszczaniu beczek czeladnik bednarski Aleks. Rewa, liczący lat 26, rodem z Janowa. W chwili gdy beczułka w dzwodrowa znajdowała się na wysokości piętrowej, zerwała się lina na bloku leżąca i wiadrówka spadła Rewie na głowę, który wskutek zgniecenia czaszki, padł trupem na ziemię.

Wystawa amerykańska 1892 r. według uchwały Izby reprezentantów odbędzie się nie w Nowym Jorku ale w Chicago. Uchwała ta jednak wymaga jeszcze zatwierdzenia senatu.

Filip Orleański, który tak tęsknił do talerza kuchennierskiego (gamelle — lud paryski nazwał go też „Prince Gamelle“) wybornie sobie żył w Conciergerie. Za jedzenie i napitki od 7 — 22 bm. zapłacił 1454 franków 55 cent., co na dzień wypada po 90 franków. Restaurator, dostawiający mu bakaljów, policzył sobie nadto 45 franków za transporta. W Clairvaux kuchni takiej i piwnicy nie będzie.

Pożar. D. 10. bm. w gminie Handzlówka, powiecie łańcuckim, wybuchł pożar w domu Wojciecha Szpondra i zniszczył do szczętu całą zagrodę.

Podczas ścinania drzew w Czerny, pow. łańcuckim, włościanin Antoni Haładaj został spadającym drzewem tak mocno przywalony, że w parę godzin potem umarł.

Kasa zaliczkowa w Rzeszowie (stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną) rozwiązała się na mocy uchwały walnego zgromadzenia i wzywa wierzycieli, aby się do spółki zgłosili.

Z Brodów podaje urzędowa *Gaz. Lwow.*: Według telegram z Kijowa donosi, że ros. minister finansów zezwalał koleji zachodnio południowej dawać zaliczki na zboże, przeznaczone do Brodów i Podwołoczysk zezwalając na zaliczki na zboże, przeznaczone dla Niemiec.

Wyrafinowane oszustwa. W Bazylei otworzyli w grudniu zr. dwaj ludzie „Camille de Ryckmann“ i „Conrad Deguide“ filję nieistniejącej brazylijskiej firmy dla eksportu klejnotów „Verstraeta de Ryckmann comp.“ Wynająwszy lokal, ogłosili w dziennikach, że potrzebują zastępcy na Paryż z kaucją 20.000 franków. Na lep dał się schwytać jakiś oficer francuski. Złożył kaucję w gotówce, zapieczętował w dwóch kopertach i wysłał do wskazanego mu banku „Crédit Lyonais“ w Paryżu. W drodze na pocztę listy zostały zamienione przez jednego z owych ludzi. Oszuści zabrali pieniądze i znikli z horyzontu, uwiadamiając jeszcze oficera, że padł ofiarą ich oszustwa.

W r. 1887 otrzymali artyści paryscy nadzwyczajnie korzystne propozycje do wzięcia udziału w wystawie w Buenos Ayres. Pieniądze za przesłane obrazy miał wypłacić bankier paryski Benberg. 250 malarzy wysłało skutkiem tego razem 847 obrazów do pałacu industrialnego, gdzie miano zebrać je celem wysłania za morze. Niejaki p. D pojechał do Buenos Ayres jako zastępca malarzy paryskich. Obrazy zostały sprzedane, D. jednak nie wrócił, artyści nie otrzymali pieniędzy, a banker Benberg oświadczył, że nie otrzymał żadnych zleceń z Buenos Ayres. Dotychczasowe reklamacje pozostały bez skutku.

Z Petersburga donoszą: *Nowosti* opisując obrazy b. studentów uniwersytetu petersburskiego, który się odbył 20. bm., opowiadają, że adwokat Spasowicz i prof Sołowjew wygłosili mowy, w których protestowali przeciwko ciasnemu i formalistycznemu nacjonalizmowi. Przemowom, jak piszą *Nowosti*, towarzyszyły sute oklaski, wśród których jednak dość wyraźnie słyszeć dawały sykania.

Teatr niemiecki w Petersburgu mimo 80.000 Niemców, zamknął przedstawienia dla braku środków.

Ks. Montpensier zostawił po sobie kapitały, wynoszące okrągłą cyfrę 100 miljonów franków.

tej sumy odziedzicza hrabina Paryża, drugą połowę ks. Antoni Ludwik Bourbon. Jeżeli złoto łzy ociera, to jest czem je otrzeć.

Wynalazek. Inżynier koleji południowo-zachodnich, Czesław Boczkowski, obmyślił nowy system kłódek do zamykania wagonów towarowych. Wynalazek polega na tem, że w razie otworzenia wagonu w czasie biegu pociągu, przyrząd elektryczny alarmuje maszynistę.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś drugi występ p. Czosnowskiej w operetce „Serce i ręka". W piątek po raz drugi „Córka Fabrycjusza". W Sobotę „Norma" z panną Pawlikówną. W Niedzielę po południu „Mikado". — Wieczór „Walka o byt" Daudeta.

Teatr. Wczoraj przed przepełnionym teatrem odegrano po raz pierwszy trzyaktowy dramat Wilbranda „Córka Fabrycjusza". Dobra gra pp. Nowakowskiej, Stachowicz i Gostyńskiej i pp. Zboińskiego i Zawadzkiego wywoływały po każdym akcie, a kilkakroć nawet przy otwartej scenie żywe oklaski. Bliższe omówienie wczorajszego przekstawienia zastrzegamy sobie na jutro.

Koncert Mierzwińskiego odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 1. marca, bo uporczywa chrypa już minęła. Wczoraj wyszedł pan M. po kilku dniach pielęgnacji i odwidził pp. Marków, gdzie próbując głosu, całą potęgę i świetność jego rozwinął. Sobotni koncert będzie u nas jedynym występem w tym sezonie sławnego artysty, który w niedzielę wyjeżdża do Kijowa i tam już 5. marca spiewać będzie.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół" (organ Towarz. gimn.) opuścił prasę Nr. 2 i zawiera: O gruźlicy we Lwowie, jej przyczynach i o środkach ochrony. — O urządzaniu sal i boisk gimnastycznych dla szkół ludowych i średnich (c. d.) — O łyżwiarstwie. — Ćwiczenia na koniu wszerz (dok.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

„Biblioteka dla mołodiży". Pod takim tytułem wychodzi już 5 lat bardzo sympatyczne wydawnictwo zeszytowe w Czerniowcach pod red. p. O. Popowicza. Mieści ono powiastki, wierszyki i artykuliki naukowe dla dzieci, pióra najlepszych ruskich pisarzy lub pedagogów, a także ilustracje i portrety ludzi zasłużonych. Właśnie wyszedł zeszyt szóstego rocznika tego wydawnictwa, które ze wszechmiar zasługuje na poparcie.

Teatr poznański zamierza w kwietniu br. urządzić szereg przedstawień w teatrze Krolla w Berlinie, poczem ma zamiar przybyć na sezon letni do Warszawy. Teatr ten zjednał sobie w Warszawie zasłużone uznanie, tak stosunkowo dobrze dobranym personalem, jak i wyborem sztuk dobrych i posiadających wartość literacką.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 26. lutego. (Rada państwa). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej wniósł Herbst rezolucję względem zniesienia stanu wyjątkowego dla Wiednia, po odrzuceniu jej zaś, zgłosił ją jako wotum mniejszości.

Praga 26. lutego Przybyło tu, pod przewodnictwem oficera, 23 pruskich podoficerów. Jadą oni przez Wiedeń do Afryki.

Berno 26. lutego. Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa w okręgach miejskich Morawska Trzebowa i Żytawa wybrany został dr. Kaniak.

Budapeszt 26. lutego. Według *Pester Lloyda* zajmowały się konferencje wojskowe oprócz myśli zaprowadzenia prochu bezdymnego także projektem zwiększenia rezerwowych zapasów broni. Konferencje wczoraj ukończono.

Limoges 26. lutego. Na bankiecie robotników w fabrykach porcelany oświadczył bulanżystowski deputowany Seveille, że bulanżyści są za „walką klas robotniczych przeciw burżoazji i kapitalistom". (Bulanżyści przymilają się wszystkim, byle tylko mieć popleczników).

Londyn 26 lutego. *Times* dowiaduje się, iż rząd niemiecki zgodził się na wniosek Anglji, wyłączenia sprawy godzin roboczych z programu berlińskiej konferencji.

Wiedeń 27. lutego. W Izbie Panów poświęcił wczoraj Trautmannsdorf gorące słowa pamięci zmarłych członków Carlosa Auersperga i Andrassyego. Następnie załatwiono bez debaty kilka mniej ważnych projektów.

Czeladnicy masarscy przyłączyli się również do ruchu strajkowego, domagając się 12 godzinnej pracy, spoczynku niedzielnego od godz. 9 i skasowania w przemówieniach „ty"; o płacy żądania ich nic nie wspominają. Odpowiedzi majstrów oczekiwać będą do 25. kwietnia.

Giełda wieczorna: Bilans Zakładu kredytowego wykazuje czysty zysk 5 362.000. co rozdzielone wyniesie 17 zł. od akcji za r. 1889. Wskutek tego podskoczyły kredyty do 323.25. Węg. renta złota 103·50

Berlin 27. lutego. Wczorajsze *Hamburger Nachrichten* donoszą, że Bismark cofnął swój zamiar ustąpienia.

Paryż 27 lutego. Rząd odpowie jutro przychylnie na berlińskie zaproszenie na konferencję robotniczą pod warunkiem, jeżeli Anglja i Belgja na nie przystaną.

Wiadomości polityczne.

Lwów 26. lutego. W ziemiach polskich pod zaborem pruskim wybranych zostało *czternastu* kandydatów polskich.

Mianowicie w Poznańskiem zostali wybrani: Cegielski, Adam i Zdzisław Czartoryscy, Dziembowski, Kościelski, Jażdżewski, Komierowski, Radziwił, Graeve i Kwilecki. W dwóch okręgach odbędą się wybory ściślejsze: w bydgowskim, gdzie kandydatem polskim jest dr. Roman Komierowski, w leszczyńsko-wschowskim, gdzie kandydatem polskim jest książe Ferdynand Radziwiłł. W trzech tylko okręgach Księstwa zwyciężyli kandydaci niemieccy, a pomimo wielkich wysiłków ze strony polskiego komitetu wyborczego nie zdołano i tym razem zdobyć okręgu szubińsko-wyrzyskiego, gdzie kandydat polski hr. Leon Skórzewski miał tylko o 300 głosów mniej od kandydata niemieckiego Polla. Ostatecznym więc rezultatem wyborów w Księstwie Poznańskiem jest, że na 15 okręgów wyborczych w dziesięciu przeszli kandydaci polscy, w trzech niemieccy, w dwóch odbędą się wybory ściślejsze.

W Prusach Zachodnich zaś na 13 okręgów wybrano czterech posłów polskich, o jednego więcej niż poprzednio, bo zdobyty został okręg toruńsko-chełmiński.

W trzech zaś tamtejszych okręgach odbędą się pomiędzy polskimi i niemieckimi kandydatami wybory ściślejsze.

Wybrani zostali znaczną większością w pierwszem zaraz głosowaniu:

1) Lud. Ślaski w pow. Toruń Chełmno, 2) Wład. Wolszlegier w pow Chojnice-Tuchola: 3) Bl Kossowski w pow. Koscierzyna-Starogród; 4) Roman Polczyński w pow. Kartuzy-Wejherowo.

Do ściślejszych wyborów pomiędzy Polakiem a kandydatami niemieckimi przyjdzie: 1) w okręgu sztumsko-kwidzyńskim pomiędzy Donimirskim a kandydatem stronnictwa cesarskiego Müllerem; przy pierwszych wyborach otrzymał: Donimirski 7146, Müller 8535 głosów; na socjalistę Jochema oddano 237, a na kandydata centrum Spahna 132 głosów;

2) w okręgu lubawsko-suskim pomiędzy dr. Rzepnikowskim a kandydatem kartelowym Oldenburgiem; według obliczeń otrzymał dr. Rzepnikowski 6465 konserwatysta Oldenburg 5298, wolnomyślny Reibnitz 3462, podczas kiedy głosów rozstrzelonych było 94;

3) w ogręgu grudziądzko-brodnickim pomiędzy Różyckim a narodowo liberalnym Hebrechtem; Różycki otrzymał 9358, Hebrecht 7056. kandydat wolnomyślny Schnackenburg 3416. kandydat centrum Windthorst 36, socjalista Jochem głosów 161

Polacy ulegli w czterech okręgach w obu powiatach gdańskich, w powiecie świeckim i w okręgu wyborczym człuchowsko-złotowskim.

Bardzo pięknie postąpili sobie Warmjacy, postawili bowiem własnego polskiego kandydata Szczepańskiego, i ten otrzymał po wsiach znakomitą ilość głosów. Wogóle Polonja chwacko się spisała, i ma nadzieje zdobyć może jeszcze jeden mandat wbrew operacjom komisji kolonizacyjnej Bismarka.

Wiedeń 25. lutego. Na posiedzeniu komisji szkolnej d. 22 bm. debatowano nad licznemi petycjami o zniżenie czesnego. *Min. Gautsch oświadczył stanowczo, że czesnego nie zniży*, równocześnie jednak wykazywał, że władze szkolne przy uwolnieniach od czesnego postępują nadzwyczaj liberalnie, tak że połowa uczniów nie płaci wcale czesnego, a dwie piąte pozostałych płacą tylko połowę. Uchwalono skombinowany wniosek Fussa i Beera, przekazujący petycje rządowi z prośbą, by niezamożnych uczniów średnich szkół państwowych i w pierwszym kursie po złożeniu egzaminu wstępnego za uchwałą konferencji nauczycielskiej uwalniano od czesnego a przynajmniej pozwalano im w pierwszym kursie uiszczać czesne ratami.

Praga 25. lutego. Zgromadzenie delegatów z miejskiego okr. wyborczego Młody-Bolesław-Turnowo jednogłośnie uchwaliło w miejsce dra Mattuscha, który zrzekł się mandatu do Rady z tego okręgu, postawić kandydaturę p. Tonnera.

Prezes klubu młodoczeskiego, prof. Tilscher przesłał na ręce prezesa klubu staroczeskiego dra Riegera memorjał młodoczechów w sprawie ugodowej wraz z oświadczeniem, że wszyscy posłowie młodoczescy natychmiast złożą swe mandaty do sejmu kr. w razie, jeżeli i posłowie staroczescy to uczynią. Ponieważ uchwała ta jest dla młodoczeskich mężów zaufania obowiązującą, przeto oczekują oni rychłej odpowiedzi staroczechów.

Zagrzeb 25. lutego. Ks Dundżerowicz, kapelan ze wsi Babinagreda, wielki wielbiciel Strossmajera, został na rekwizycję sądu w Osieku aresztowany pod zarzutem podburzania z §. 300 ust. k, popełnionego w kazaniach miewanych w kościele tej miejscowści.

Berlin 25. lutego. Na nawoływania prasy narodowo-liberalnej, ażeby stronnictwo wolnomyślne szło przy wyborach ściślejszych ręka w rękę z narodowcami liberalnymi w celu zwalczenia grożącej dzisiejszemu „obywatelskiemu" (burżuazyjnemu) porządkowi, odpowiedziały bardzo dosadnie organa wolnomyślne, poparte wywodami dzienników katolickich. Przytaczamy niektóre głosy.

Berlińska *Volks Ztg.* taką daje odprawę piśmidłom gadzinowo-liberalnym: „Jesteśmy przekonani, że stronnictwo wolnomyślne odpędzi od siebie w sposób jak najostrzejszy, jak najsurowszy hasło ściślejszych wyborów: „Stronnictwo obywatelskie (właściwie „mieszczańskie", u nas „obywatel" nie określa tego co niemieckie „Buerger", będące pierwotnie równoznacznikiem pojęcia „nieszlachcic" — mieszczanin) przeciwko socjalnej demokracji!" Tam, gdzie przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy stronnictwem wolnomyślnem a społeczno-demokratycznem, tam niech się walka rozegra w sposób honorowy, uczciwy; co do reszty to mają te dwa stronnictwa wytkniętą jedną i tę samą drogę, której ostatecznym celem jest: *zupełne zgniecenie kartelu.* Jedno i drugie stronnictwo powinno przy tych wyborach ściślejszych, przy których ma się do czynienia z kandydatem kartelowym, walczyć *tylko przeciw temu*, wierne dawnemu hasłu Blüchera: „Tu nieprzyjaciel, na tego uderzmy!"

Pisma wolnomyśle cytują mowę Bismarka z 26. listopada 1884, w której powiedział, że życzy sobie trzeci tuzin socjalistów w parlamencie, ażeby mogli rozwinąć swój program. W przemówieniu tem znajduje się następujący jeszcze ustęp, przytaczany obecnie przez organa stronnictwa wolnomyślnego:

„Na uspokojenie tych wszystkich — ja do nich nie należę — którzy socjalną demokrację uważają za najstaszliwsze widmo przyszłości, na uspokojenie tych wszystkich chciałbym jedno tylko powiedzieć: Skoro tylko ci panowie (demokraci społeczni) wystąpią z planami pozytywnymi, staną się daleko spokojniejszymi, umiarkowańszymi, aniżeli są i to nawet w swej krytyce (obecnego ustroju), a liczba ich zwolenników znacznie się przerzedzi. Chciałbym, abyśmy mogli dać im jaką prowincję w przedsiębiorstwo; chciałbym widzieć, jak będą gospodarzyli; przerzedziłaby się wtedy liczba ich zwolenników i to więcej, aniżeli potrzeba. Socjalna demokracja bowiem, taka jaką jest, jest zawsze donośnym znakiem, rodzajem „Menetekel" dla klas posiadających, że ***nie wszystko jest tak, jakby być powinno,*** że ***można przyłożyć rękę do polepszenia stosunków i z tego też względu jest opozycja nadzwyczaj korzystną.***

Gdyby nie było *socjalnych demokratów* i gdyby pewna ***ilość obywateli ich się nie obawiała, wtedy nawet i te mierne postępy, jakieśmy w ogóle poczynili na polu reform społecznych, nie istniałyby jeszcze.***

Z tego też względu obawa przed socjalną demokracją jest dla tych, którzy nie mają serca dla biednych współobywateli swoich, żywiołem bardzo korzystnym.“

Nie potrzebujemy dodawać, że przypomnienie tych doniosłych słów ks. Bismarka robi dzisiaj w Niemczech swoje.

Eugenjusz Richter, głowa wolnomyślnego stronnictwa zamieścił we *Freis. Ztg.* artykuł zatytułowany „Hura! wolnomyślni!“, w którym liczy przy wyborach ściślejszych na 65 do 70 mandatów wolnomyślnych, wzywając stronnictwo swoje do jak największego wysiłku przy wyborach ściślejszych: „Naprzód na całej linji!“ Artykuł swój kończy Richter w sposób następujący: „Tylko nie miejmy żadnej fałszywej litości dla kartelowców, żadnych lokalnych lub osobistych względów. I przy wyborach ściślejszych należy dać wyraz teorji o mniejszem złem“.

Im bardziej zbliżać się będzie stronnictwo wolnomyślne ku połowie parl. składu, tem donioślej wpływać będzie na bieg rzeczy. Stronnictwo kartelowe jest wprawdzie już zdruzgotane, ale pomimo to nie ma jeszcze większości, któraby wystąpiła skutecznie przeciwko dalszemu podrażaniu środków spożywczych i przedłużeniu ustawy antysocjalistycznej. Jedno i drugie można tylko osiągnąć przez osłabienie prawicy parlamentarnej przy wyborach ściślejszych.

Berlin 25. lutego. Rezultat wyborów taką znajduje ocenę w stoeckerowskim *Reichsbote*: „Liberalna polityka ekonomiczna średnich stronnictw, praktykowana nie tylko w Niemczech, ale także i innych krajach skutkiem powstałych podczas rewolucji francuskiej zasad liberalnego indywidualizmu, a na polu ekonomicznem polityki bezgranicznej konkurencji procedurowej wychowała w Niemczech kapitalizm, zgromadziła ogromne kapitały i środki produkcyjne w ręku niewielu i tylko stanowcze zerwanie z dotychczasowym systemem, który dla swej jednostronności szerokie masy ludu zamienia w proletarjat, zdolnem jest uchronić nas przed rewolucją socjalną. Pod tym względem jest już dowiedzioną rzeczą, że system ten, który wszystko, siły ludzkie i wszystkie skarby ziemi na służbę przeznaczył kapitałowi i rencie, już się przeżył i że żadne państwo nie jest już dość silnem, aby się mogło podjąć jego obrony. Chodzi tylko o to, kto tej reformy dokona, czy państwo czy rewolucja? Cesarz nasz zrozumiał jasno położenie rzeczy, orędziami swemi wstąpił na drogę właściwą i zależy tylko od tego, jaką pomoc będzie miał od narodu, a mianowicie od stanu urzędniczego i od reprezentacji kraju. Ponieważ starsza nasza generacja wzrosła wśród tych przekonań liberalnych, potrzeba będzie cesarzowi użyć całej energji, aby dla sprawy tej wywalczyć zwycięstwo. Zadaniem zaś młodszej generacji, w której sercu wychowane zostały idee o zadaniach socjalistycznych monarchji i państwa, jest skupienie się około tronu z ufnością i wystąpienie do walki o zwycięztwo: chrześcianizmu, niemieckości, monarchji i reformy socjalnej.

„Niech parlament wypadnie jak chce, i on także zależnym jest od ducha, jakim przejęty jest naród cały i dlatego żądać należy jak najusilniej od wszystkich dobrze myślących, ażeby zbudzili się ze snu politycznej obojętności i walczyli za zwycięztwo prawdy“.

Berlin 25. lutego. Dzienniki tutejsze donoszą, że wybory ściślejsze dla Prus zostały wyznaczone na 1. marca tj. na przyszłą niedzielę.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że naczelny prezes Pomorza i prezydent rządu w Cieślinie (Cöslin) wydali rozporządzenie do landratów, by jak najściślej pilnowali ajentów, nakłaniających ludność robotniczą do wychodźtwa do Brazylji i wytaczali śledztwa za każde przekroczenia przepisów, a również i emigrujących robotników ścigali za niedotrzymanie kontraktu. Wskutek tego poaresztowano w okręgu cieślińskim mnóstwo robotników i osadzono w więzieniu w Rummelsburgu, dokąd zamknięto także ajenta Selchowa. Wskutek tłumnych aresztowań robotników przyszło do rozruchów między ludnością. Żandarmi musieli użyć broni i zostali panami placu.

Berl. Tagblt. donosi, że w obec wyniku wyborów rząd wcale już nie będzie się domagał odnowienia ust. antysocjalistycznej.

Dortmund 22. lutego. Wybory tutejsze wykazały olbrzymi stosunkowo wzrost głosów socjalistycznych: w r. 1887 miał kandydat socjalistyczny 2141, obecnie zaś 10.598 głosów. Wybory ściślejsze odbędą się pomiędzy kandydatem socjalnej demokracji Toelche, a narodowo liberalnym.

Belgrad 25. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu skupczyny poseł pop Milan Giuricz postawił wniosek, by wszelkie usiłowania przedsiębrane celem udaremnienia uchwał wielkiej skupczyny, karane były śmiercią. Liberalna opozycja zarówno jak i znaczna część stronnictwa radykalnego były przeciwne temu wnioskowi, który też został odrzucony.

Sofja 25. lutego. Rząd polecił bułgarskiemu bankowi narodowemu, by wypłacił Rosji zaległe raty długu okupacyjnego w kwocie 3,600.000 rubli papierowych.

Paryż 25. lutego. Z posiadłości francuskich w Senegalu donoszą, że król Dahomeju z oddziałem w 500 ludzi uderzył na oddział francuski w pobliżu osady Konoton. Tyraljerzy francuscy pod dowództwem Terillona rozbili zupełnie wroga, który pierzchnął w nieładzie, pozostawiając na miejscu 60 zabitych. Z Francuzów tylko dwaj tyraljerzy odnieśli lekkie rany.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Już 1-go marca
Złr. 75,000 w. a.
do wygrania Promesą na los z roku 1864-go tylko za 3 złr. w **kantorze wymiany Kitz i Stoff Lwów plac Halicki liczba 1.**

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZENSTWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. M. Z. Serwatowski z Rajtarowiec, A. Kulczycki z Nowosiołek, B. Grek z Bursztyna, L. Zdanowicz z Iwonicza, A. H. Boon, Hartinek, A. H. Philipse i N. L. Aberson z Arnheim.

Hotel KUHNA. M. Matkowska z Drohobycza, ks. Kurbas z Witwicy, ks. A. Kordasiewicz z Rosochacza, M. Selman z Żelechowiec.

Hotel ŻORŻA. N. Urbanowski z Poznania, J. Wachowicz z Sidorowa, F. hr. Czosnowski z Wołynia, St. dr. Wnękowicz z Bursztyna, G. Platz z Borysławia, Gołkowski z Sanoka.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Świętego Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

26. lutego 1890.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 75	196 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	233 50	236 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —	306 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50	102 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90	106 90
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	99 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75	101 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —	98 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	95 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60	100 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50	94 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	98 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	92 60
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	25 —
„ Stanisławowa	— —	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 49	5 56
Dukat cesarski	5 56	5 63
Napoleonder	9 41	9 51
Półimperiał	9 65	1 —
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1·292
Rubel rosyjski papierowy	1 27 25	58 25
100 marek niemieckich	57 85	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 26. lutego 1890.

	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	351 —	351 —
„ Bank anglo-austrjackiego	173 30	173 30
„ Unionbanku	261 50	263 25
„ kolei Karola Ludwika	194 —	195 —
„ kolei północnej	262 50	264 —
„ kolei południowej (Lombardy)	135 —	135 50
„ kolei państwowej	220 75	219 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	233 —	234 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 —	191 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	111 50	112 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —	105 —
Losy regulacji Cisy		240 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	239 —	108 80
Renta węgiersk złota 4 proc.	103 35	127 —
Akcje Bankvereinu	125 80	128 50
Rosyjski rubel papierowy	128 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

W niedzielę dnia 9. marca 1890 odbędzie się o godzinie 4tej po południu w sali Kasyna miejskiego (ul. Akademicka l. 13).

XXIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1889.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1889.
3. Wniosek komisji kontrolującej w sprawie rozdziału czystego zysku.
4. Zatwierdzenie wyboru jednego Dyrektora.
5. Wybór 7 członków Rady zawiadowczej na lat 3 w miejsce następujących Pp. Dra Skałkowskiego Tadeusza, Dra Gerstmana Teofila, Dra Löwensteina Natana, Mochnackiego Edmunda, Prugara Marcina, Rossa Juljusza, Zimy Franciszka, oraz uzupełniający wybór na 2 lata w miejsce Dra Małachowskiego Godzimira, ś. p. Prexla Seweryna, oraz na 1 rok w miejsce śp. Żabickiego Antoniego.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1890 (§. 48 ust. 1 stat.)

We Lwowie, dnia 19. lutego 1890.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Dr. Tadeusz Skałkowski, prezes. *Machayski*, sekretarz.

Zamknięcie rachunków za rok 1889 wyłożone jest do przejrzenia członkom w biurze Towarzystwa, plac Marjacki l. 9. I. piętro.

Wstęp na Walne Zgromadzenie dozwolony jest tylko członkom, którzy wpłacili na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę równającą się najniższemu udziałowi 50 zł. (§ 37 statutu ust. 2.) i to za okazaniem karty legitymacyjnej

Uprawnieni do brania udziału w Zgromadzeniu otrzymają kartę legitymacyjną pocztą. Ktoby zaś takowej nie otrzymał, raczy się zgłosić do biura Towarzystwa.

Piwo Lilienfelda prawdziwe marcowe potaniało!

Dostarczam bezpłatnie do domu butelki ½ litr. prawdziwego marcowego Lilienfelda za **8** cent. — **13** butelek tylko **1** złr. **Pilzneńskie** po **16** cent. — **Czarny Bok okocimski** 9 cent., duże **18** cent. Tudzież mam na składzie wyśmienity **stary miód** Janowski i Tarnopolski, jakoteż wyborne wina krajowe i zagraniczne.

Filip Weiss

Chorążczyzna l. 21. „Pod złotą studnią“.

Wiesbadeńska
Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dostępne powszechnie wyciągi i prawo przez jednego gratis i franko przez jednego **Franciszka KUNERLE, Praga, C. BRADY**, apt. w Kromieryżu (Morawja), **Henryka MAYRONIGO**, Wiedeń I Francensbad.

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania**, jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

MASZYNY
i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.

Leon Orlewicz

we Lwowie

ulica Leona Sapiehy l. 31.

Pożyczkę **400 złr. na spłatę miesięczną** po **20** złr. potrzebuje urzędnik **mający dochodu rocznego 1,300 złr.** Jako **gwarancja** polica życiowa na **1000 złr.** Lwów Kopernika liczba 11.

Żywe Ryby

Szczupaki, Karpie, Liny dostać można każdego czasu po 80 cent. kilo w restauracji hotelu p. Hoppena ulica Rejtana liczba 7.

Z szacunkiem *Reiss.*

Poszukiwani zastępcy **dla renomowanej fabryki farby drukarskiej,** obznajomieni dokładnie w tym zawodzie za wielką prowizją dla **Lwowa** i okolicy. Oferty pod **J. O. 7425** do **Rudolfa Mosse Berlin S. W.**

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice l. 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Esencja miętowa
do płukania ust

oprócz przyjemnego **orzeźwiającego smaku i zapachu** bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** Flakon 50 centów.

Proszek roślinno-alkal.
do czyszczenia zębów

Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów.

Pudełko 30 i 60 centów.

Pasta roślinno-alkalicz.

oznacza się bardzo przyjemnym smakiem i zapachem, znakomicie oczyszcza zęby i przywraca perłową białość, zapobiega przytem psuciu i próchnieniu zębów.

Słoik 1 złr.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas
90 i 96 ct.
½ kgl. **kawy wybornej w smaku**
17 i 18 ct. ½ **kgl. Cukru**
najlepszego w głowie,
wszelkie marynaty na post
poleca handel
St. Wojciechowskiego
Lwów.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Skrzynie używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

Wszelkie maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

Ekspedytor pocztowy z kilkuletnią służbą, obecnie administrator poszukuje posady, gdzieby mógł samoistnie urząd prowadzić. Bliższa wiadomość za pośrednictwem administr. Kurjera. 2323

Wiedeńska pracownia sukień damskich L. Brücknerowej ulica Kościuszki l. 4. 2327

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Ulica Dwernickiego l. 9. jest realność do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 2325

Osoba miłej powierzchowności dyplomowana nauczycielka (Brevet supérieur), rodowita francuska dająca lekcje fortepianu, rysunków, malowania, francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego języka gruntownie, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca nauczycielki. Przyjechawszy od niedawna z Francji, nie mówi po polsku i żąda 600 złr. rocznie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego. 2334

Panna lub wdowa, dobrze polecona, znajdzie umieszczenie w handlu herbaty i nasion Edmunda Riedla we Lwowie. Zgłoszenia listowe własnoręcznie pisane. 2332

Kuropatwy domowe tj. domowe proste kury krzyżowane z kuropatwą kogutem, są do nabycia po 12 zł. za parę w podpisanym zakładzie, a zarazem jaja od tychże do sprzedania po cenie 50 ct. za 1 jajo. Zakład chowu kuropatw domowych w Chmielówce poczta Chmielówka. 2329

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogci. **Grzebienie** kauczukowe i z bawolego rogu. **Gąbki** we wszystkich gatunkach poleca w wielkim wyborze

R. KRIMMER
we Lwowie hotel Francuski.

Fortepiany i pianina najnowsze konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Erbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we **Lwowie** istniejąca firma: **„J. Balko“** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7.

J. Balko Mussil.

Bona niemka, mająca lat 26, z ukończoną szkołą freblowską, poszukuje miejsca, bliższa wiadomość w Biurze P. Marguliesa ulica Wałowa Nr. 5, we Lwowie 2330

Centralne Biuro Wynajmu mieszkań Jana Litwińskiego we Lwowie ulica Boimów l. 4. I. piętro poleca: mieszkania większe i mniejsze, mieszkania kawalerskie i lokale na sklepy i magazyny. 2287

Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego we Lwowie przy ulicy Boimów l. 4. Isze piętro poleca; **służbę miejską i dworską** w wielkim wyborze. Abonament roczny dla obywateli m. Lwowa i okolicy; P. T. Służbodawca utrzymujący stale jedną sługę płaci rocznie 1 zł., utrzymujący stale od dwóch do 5 sług 2 zł. rocznie. Za zmiany sług w roku nie dolicza się żadnych dodatków prócz powyższej taksy rocznej. 2286

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. **Lwów, Kopernika l. 17.** Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

Centralne Biuro Posad Jana Litwińskiego we Lwowie ul. Boimów l. 4. I piętro poleca: Rządców leśniczych, ekonomów, ogrodników itp. guwernantki i bony różnej narodowości, gospodynie panny służące itp. 2285

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

---

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Sklep piękny do najęcia od 1. marca ulica Dominikańska 3. 2298

Stajnia na konie jest do wynajęcia Franciszkańska 11. 2312

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia zaraz przy ulicy Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość pierwsze piętro nr. drzwi 19

Pokój z osobnym wchodem za siedm zł. zaraz do najęcia. Skarbkowska l. 43 I piętro, drzwi 14. Oglądać rano do 10, w południe od 12 do 3. 2331

Wina

z własnej uprawy wyseła od pół hektolitra zwyż za gotówkę lub pobraniem

Andreas Hiess

właściciel gospodarstwa w **Mailberg** Niższa Austrja.

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najznakomitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysełą się za zaliczką.

Bardzo korzystny papier lokacyjny.

4½% Węgierska pożyczka kolei państw.

w srebrze z roku 1889.

(4½% Ung. Staats Eisenb. Anleihe in Silber v. J. 1889).

Polecenia godny ten papier nosi zwyż 4½ procent rocznie, gdyż kurs obecny tylko koło 96·— płatny dnia 2. Stycznia i l. Lipca każdego roku, gwarantowany i hipotecznie zapisany na dochodach węgierskich kolei państwowych, równa się więc pierwszorzędnym listom zastawnym

sprzedaje po kursie dziennym

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

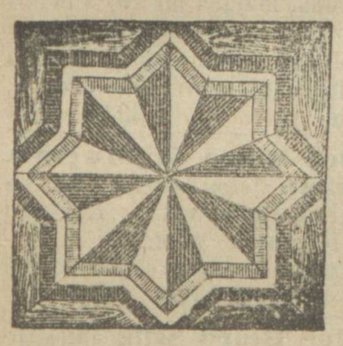

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 23. Marca 1890 roku.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1889, iżby najpóźniej do dnia 10. Marca b. r., pieniądze za sprzedane akcje wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą.

Kraków, dnia 24. lutego 1890.

DYREKCYA

Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie (Sukiennice).

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·[illegible]0
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. . zł. 9·—

Herbata z Brodów!!

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.,*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent

ZYGMUNTA RUCKERA APTÉKA

we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 1·5 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod isu wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 876, Frankfurt 1881. **J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych** **Eteryczny olejek sosnowy** używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opalenia słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni, jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 4[illegible] cent.

KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Saponina najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy z kurzu, z potu i innych tłuszczów. flakon 40 ct. — poleca

A. Pokorny magister farmacji *we Lwowie, ul. Wałowa l.*

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bólu trwale i tanio w atelier asystenta Dra. van de Hoogh B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Od lat 8 wypróbowany, kilka set uznań!!

w 1 minucie, bez szczotkowania, obuwie jak zwierciadło!

Rich. Gaertnera płynny francuski szwarc błyszcz. natychm.

Gdy się skórę powlecze, natychmiast błyszczy się czarno przez 8 dni, w wilgoci się nie zmienia i chroni od wilgoci. Wielka oszczędność, czystość i szybkość. Praktyczny dla wieleb. Duchowieństwa, P. T. oficerów, gospodarzy, leśniczych i każdego. Stosowny na obuwie męskie, damskie i dziecinne, na szory i t. d. Zaprowadzony w c. k. armji.

Wysełka wolna od porta: 2 flaszki złr. 1·30; 6 flaszek złr. 3; 12 flaszek złr. 4·80!

Chemiczna fabryka Rich. Gaertner c. i k. dostawcy wojsk. Wiedeń Giselastrasse 4.

Sprzedaż u wszystkich kupców, handlarzy obuwia i skury. We *Lwowie:* u Alojzego Hübnera, droguisty, Józefa Hankego, skład farb; — w Tarnowie: u Tad. Scharffa; — w Krakowie: u W. Krzysztofowicza; — w Czerniowcach: u Schmidta & Fontin i Ig. Schnircha

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk. „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179